

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia X (2012)

Maria Konieczna

Funkcje społeczne „wrogiej propagandy pisanej” w latach 1965–1975 na przykładach z archiwum krakowskiej bezpieki

Po dziesięciu latach zmasowanych represji opozycja demokratyczna w Polsce znalazła się w stanie rozbitcia, rozproszenia bądź samolikwidacji. Klimat społeczny poprawił się po październiku 1956 roku – władze poddały się samokrytyce, sądy wojskowe nie wydawały już wyroków śmierci z powodu przestępstw politycznych, ale struktury decyzyjne i zasadnicze założenia ustroju pozostały nietknięte.

Jak mieszkańcy Krakowa reagowali na władzę komunistyczną w późnym okresie rządów Gomułki i w początkowych latach władzy Gierka? Część krakowian wciąż pamiętała terror i sfałszowane referendum, podczas gdy większość zmanipulowana propagandą i ostrą cenzurą powoli traciła poczucie prawdy historycznej. Ci drudzy, zwłaszcza osoby przyjezdne, cieszyli się z mieszkań kwaterunkowych w Nowej Hucie, możliwości zatrudnienia w przemyśle, bezpłatnej opieki lekarskiej i otwartych kościołów – co w tym czasie było nie do pomyślenia w ZSRR. Spośród tych nastawionych konformistycznie rekrutowali się kandydaci do partii. Zapisywali się do PZPR dla kariery, dla „świętego spokoju”, a nawet z przekonania, doszukując się zalet w małej stabilizacji. Za cenę uległości opisanej w *Zniewolonym umyśle* mogli korzystać ze świadczeń, uznawanych jako dobrodziejstwo socjalizmu. Wydawać by się mogło, że polityką cenzury i represji osiągnięte zostały oczekiwane rezultaty, ale raz po raz „wichrzyciele pozbawieni odwagi cywilnej” albo – jak pisali o nich dziennikarze prasy partyjnej – „podżegani przez wrogie ośrodki dywersyjne” siali zamęt wśród porządných obywateli ulotkami albo „szeptaną propagandą”, w której podważali sukcesy „praworządnej władzy ludowej”. Dla tych, którzy przeszli na stronę dawnego wroga, ulotki z hasłami antykomunistycznymi były jak gorzkie wyrzuty sumienia, a dla innych, którzy wahali się z podjęciem decyzji, były przypomnieniem o bolesnej przeszłości, o zasadach moralnych i poczuciu patriotyzmu.

W archiwach KW MO i w materiałach Egzekutywy KW PZPR w Krakowie powtarzają się notatki i sprawozdania, dotyczące walki wszystkich służb mundurowych z anonimowymi tekstami, szkalującymi partię i jej sojuszników. Demaskowanie sprawców „wrogiej propagandy pisanej” było skomplikowane w sensie kadrowym i technicznym, a przede wszystkim niezwykle czasochłonne, zmuszające do tworzenia stałych punktów obserwacyjnych oraz angażowania tajnych donosicieli

i dodatkowych sił MO i ORMÓ. W jednym z materiałów szkoleniowych instruktor SB wyjaśniał funkcjonariuszom, że celem autorów anonimowych ulotek jest:

wywarcie wpływu na zachowania się (myśli i czyny) ludzi w kierunku pożądanym przez siły wrogie temu ustrojowi. Zasadniczym celem tej propagandy jest deformowanie kształtowanych przez socjalizm postaw społecznych poprzez rozpowszechnianie określonych, wrogich idei i poglądów¹.

Po 20 latach budowania socjalizmu obywatelom PRL wciąż brakowało dostatecznie dobrego uformowania ideologicznego, czemu dali „haniebny” dowód mieszkańcy Nowej Huty, podczas pamiętnej bitwy o krzyż 27 kwietnia 1960 roku. Partyjni ideolodzy wciąż przestrzegali, że nawet jednostkom wysoce uświadomionym może zagrozić „deformacja”, jeśli autorzy złośliwych ulotek pozostaną bezkarni, dlatego czyniono, co tylko się dało, by temu zaradzić. Przy ul. Mogiłskiej zbudowano potężną stację, zagłuszającą fale Radia Wolna Europa. Członków partii i wszystkich pracowników służb mundurowych obowiązywała nieustanna czujność, ale nigdy nie udało się całkowicie zlikwidować organizowanych akcji dystrybucji anonimowych ulotek, zwłaszcza gdy ich sprawcami były pojedyncze osoby.

Skoro wiadomo było, że władza dysponuje potężnymi środkami inwigilacji i represji, obowiązywała zasada czujności, by „esbekom” nie dać się złapać. Opór społeczny przyjmował różne formy, poczynając od ostentacyjnej bierności poprzez świadome sabotowanie niektórych działań władz aż do zakładania podziemnych organizacji. Rozrzucanie ulotek, znakomicie opanowane przez członków konspiracji w czasie wojny, było najczęściej spotykaną formą walki z przemocą władz komunistycznych. Skoro słowo drukowane znalazło się pod ostrzałem cenzury, enklawami wolności pozostawały ulotki, wzywające do odzyskania wolności.

W byłych archiwach bezpieki zachowało się wiele takich ulotek, pochodzących ze spraw operacyjnych, które dzisiaj są dokumentami życia społecznego, świadectwami słownego buntu w zniewolonym społeczeństwie. Każdy fakt kolportażu stanowił odrębną sprawę operacyjną. Zazwyczaj były one umarzane z powodu niemożności wykrycia sprawców i składano takie materiały do archiwum. Jednak znajdują się i takie, które były uparcie kontynuowane, a podczas działań dochodzeniowych zwiększano stopniowo liczbę funkcjonariuszy zajmujących się nimi i angażowano specjalistów od daktyloskopii i grafologii. Przykładem takiego typu sprawy niech będzie śledztwo, ciągnące się od końca roku 1967 do początków roku 1970, dotyczące systematycznego kolportażu ulotek w centrum Krakowa przez „Armię Wyzwolenia”. Chodziło o mały format ulotek, wykonanych drukarką szkolną, z hasłami nie odbiegającymi od innych pojawiających się w tym okresie. Był to jednak kolportaż stosunkowo liczny. Wydawałoby się, porównując tę sprawę z innymi tego rodzaju, iż powinna być ona zakończona dość szybko. Tymczasem próby zidentyfikowania osób, zajmujących się owym kolportażem, podejmowano przez ponad dwa lata. W tym czasie prowadzona przez bezpiekę dokumentacja rozrosła się do 65 tomów. Gdy w końcu doszło do dekonspiracji, okazało się, że „Armia Wyzwolenia”,

¹ M. Śpitalniak, *Praca operacyjna w zakresie zwalczania wrogiej anonimowej propagandy pisanej*, Warszawa 1977, s. 5.

kierowana przez „Komendanta Rogera”, składała się z grupy trzydziestu kilku dzieci i młodzieży z krakowskich podstawówek i ogólniaków².

Zebrane poniżej świadectwa ulicznych akcji ulotkowania dowodzą jak potężną moc posiadały anonimowe teksty skierowane przeciwko władzom komunistycznym i jak wielki stanowiły one problem dla funkcjonariuszy SB, niejednokrotnie bezsilnych wobec tego typu działań. Autorzy cytowanych ulotek nie ufali nikomu i może dlatego nie zostali zidentyfikowani. Prowadzili metodami niejawnymi prywatne zmagania z systemem, by zaprotestować przeciwko zniewoleniu i obłudzie moralnej i, jak się okazało, taki sposób walki okazywał się być najbardziej skuteczny. Napisy na murach, kolportaż ulotek czy wysyłanie anonimów budziły świadomość społeczną i zachęcały do praktykowania podobnych form oporu. Akta krakowskiej bezpieki pokazują, że autorzy anonimów, tak zwany „wrogi element”, nie pozwalali spokojnie spać komunistycznym notablom. Przez pryzmat zebranych dokumentów przyjrzymy się, co chcieli wyrazić i czemu usiłowali się przeciwstawić.

Zakres czasowy zakreślonej problematyki został ograniczony latami 1965 i 1975. Data początkowa to preludium do powoli nadchodzących buntów studenckich w marcu 1968 r. Data końcowa to czasy względnego spokoju, które już wkrótce zostaną zakończone wydarzeniami w Radomiu i Ursusie oraz powstaniem pierwszych legalnie istniejących struktur opozycyjnych. Po Marcu '68 i wydarzeniach w Czechosłowacji wbrew rządowym oczekiwaniom nie doszło do pacyfikacji społeczeństwa i zaspokojenia jego żądań pewną poprawą jakości życia. Polacy buntowali się cały czas, nie oglądając się na zorganizowane formy oporu, nie czekając na zmianę sytuacji politycznej, inicjatywę aktywniejszych działaczy – jeśli mieli możliwość okazania swego niezadowolenia, to z niej korzystali. Wpływ na tak czasowo ujęty temat ma również stan zachowanych archiwaliów. Sprawy tzw. wrogiej propagandy pisanej istniały od samego początku istnienia PRL, jednak informacje o tego typu sprawach z lat 50. i początków lat 60., jeśli chodzi o materiały krakowskich organów bezpieczeństwa, zachowały się w formie meldunków, raportów i ujęć statystycznych. Natomiast materiały z okresu nas interesującego zachowały się jako odrębne jednostki archiwalne, zawierające całą dokumentację podjętych działań operacyjnych, a nie jedynie w formie zestawień statystycznych. Jak dotąd, nie były prowadzone żadne szczegółowe badania dotyczące rozpowszechniania ulotek, wypisywania napisów i wysyłania anonimów na terenie województwa krakowskiego w oparciu o materiały krakowskiej bezpieki. Niemniej jednak, analizując zebrany materiał, można by się pokusić o stwierdzenie, że w czasach względnego spokoju bezpieczeństwa największe zagrożenie upatrywała właśnie we „wrogiej propagandzie pisanej” i do walki z nią mobilizowała całe szeregi swoich pracowników. Po wydarzeniach roku 1976, a także po wyborze Karola Wojtyły na papieża i powstaniu Solidarności miała już zdecydowanie poważniejsze zadania przed sobą.

Zaprezentowane w niniejszej publikacji „sprawy ulotkowe” zostały wybrane spośród innych tego typu spraw przede wszystkim ze względu na treść kolportowanych ulotek. Dużą trudność stanowi wydobycie tego rodzaju spraw z obszernego zasobu archiwalnego. Sprawom często nadawano kryptonim albo przypisywano je

² Więcej na ten temat: M. Konieczna, *Służba Bezpieczeństwa przeciw Armii Wyzwolenia. Działalność organizacji młodzieżowej Armia Wyzwolenia w latach 1967-1970 w dokumentach Służby Bezpieczeństwa w Krakowie*, „Sowiniec” 2010, nr 36/37, s. 77-101.

konkretnej osobie. Nie znając nazwisk osób, na które były zakładane teczki spraw operacyjnych, nie sposób wydobyc wszystkich spraw w celu dokonania dokładnej analizy. Zaprezentowane w niniejszej publikacji materiały pozwalają jednak rzucić pewne światło na skalę zjawiska i mogą być przyczynkiem do przeprowadzenia solidniejszych badań.

Dużą trudność stanowi to skompletowanie bibliografii do niniejszej problematyki. Autorce publikacji nie udało się dotrzeć do opracowań poruszających interesujące zagadnienie. Są, owszem, publikacje poruszające problem niezależnej prasy i podziemnych wydawnictw, nie natrafiono natomiast na opracowania próbujące ująć w sposób naukowy fakt kolportowania ulotek, wypisywania napisów czy też wysyłania anonimów.

W grudniu 1965 r. na budynku przy ul. Poselskiej znaleziono napis „Precz z propagandą komunistyczną”³. Na początku listopada 1966 r. na murach budynków w samym centrum Krakowa, przy ul. Pijarskiej i ul. Podzamcze, zauważono sześć napisów, wypisanych kredą dużymi drukowanymi literami: „Precz z rządem”. Kolejne napisy znaleziono przy ulicach: św. Marka, Reformackiej, Kordeckiego i św. Jana – „Precz z PZPR”, a przy ul. Kanoniczej – „Precz z ZSRR”⁴. W sumie znaleziono około 20 napisów. Prawdopodobnie ten sam autor nakreślił podobny napis „Precz z ZSRR” pod koniec października 1966 r. na drewnianym ogrodzeniu przy ul. Kordeckiego. Podejrzeń od razu padło na grupę młodzieży, która w grudniu 1965 r. napisy o podobnej treści wykonała w okolicach ulic Poselskiej, Senackiej, Solskiego, Dietla. Oprócz haseł „Precz z PZPR” i „Precz z rządem” wykonali również: „Niech żyje USA” i „Niech żyje Wyszyński”. Ponadto na terenie dzielnicy Stare Miasto często znajdowano rysowane kredą swastyki⁵.

5 grudnia 1966 r. funkcjonariusze MO zostali poinformowani o napisie wykonanym ołówkiem na drzwiach toalety w kawiarni „Śnieżka”, przy ul. św. Jana: „Bracia, szykujcie się do strajku za Katyń”⁶. Pół roku później, w nocy z 30 kwietnia na 1 maja 1967 roku, koło „Smoczej Jamy” na bulwarach, przy ul. Bernardyńskiej, i na Plantach, między ul. Szewską, św. Anny i Uniwersytetem Jagiellońskim, milicjanci znaleźli ulotki o różnej treści na kartkach papieru pakunkowego wykonane kredkami koloru czerwonego, przyklejone do ławek. Wzywano w nich: „Precz z Moczarem”, jak również: „Precz z systemem monopartyjnym” oraz „Precz z dzierzymordami z PZPR-u”. Ich anonimowi autorzy (bądź autor) przypominali: „PZPR partią zdegenerowaną” i „Chcemy prawdziwej demokracji, nie zdegenerowanego

³ IPN Kr 010/10436, Sprawa Rozpracowania Operacyjnego „Niepoprawny”, zdjęcie napisu, k. 112/17–18.

⁴ IPN Kr 112/1–39, Plan przedsięwzięć operacyjnych do sprawy rozpracowania operacyjnego krypt. „Niepoprawny” z dnia 19 I 1967 r., Tamże, k. 6–10. Do napisów przyznał się Wiesław Bubak, jednak jako nieletniego nie można go było pociągnąć do odpowiedzialności karnej; Wniosek o zakończeniu sprawy z dnia 28 II 1969 r., Tamże, k. 20; w aktach liczne zdjęcia napisów.

⁵ Ze względu na młody wiek sprawców, ok. 15–16 lat, sprawę umorzono, IPN Kr 112/1–39, k. 7–8.

⁶ Protokół oględzin miejsca ujawnienia wrogich napisów, Tamże, k. 51.

socjalizmu!". Szdyzono z „moralności” partyjnej: „Obywatelu wstąp do PZPR-u i nie podskakuj, a będziesz długo żył i dobrze Ci się będzie powodziło”. Naigrywano się także: „Wróć Stalinie, bo lud ginie”. Takie napisy pojawiły się także na murach Uniwersytetu Jagiellońskiego i na chodnikach⁷.

W styczniu 1968 roku ktoś przyczepił ulotkę do drzwi wejściowych Komendy Dzielnicowej MO Kleparz: „Precz z durnym sejmem, który wszystko potwierdza, co powie Gomułka”, a na bramie przy ul. Krupniczej: „Obywatele, występujcie z szeregow partyi komunistycznej, póki nie jest za późno. Za zerwanie grozi kara śmierci”⁸. W lutym tego roku do ławek stojących na Plantach przypięto liczne ulotki wykonane na tekturze: „ZSRR to grabieżca naszych ziem wschodnich”, „Pamiętajcie o Katyniu”, „Precz z Moskwą”, „Brońcie praw młodzieży”, „Precz z socjalizmem”, a także „Katyń pomścimy”⁹.

Najwięcej anonimowych napisów antykomunistycznych pojawiło się w okresie „wydarzeń marcowych”. Milicjanci, ormowcy, aktywiści partyjni zbierali je na plantach, zrywali z ogrodzeń i z gałęzi drzew. Anonimowi autorzy żądali w nich: „ZSRR – ręce precz od Polski”, „Biały wózek, czerwone kółka, na nim Breżniew, ciągnie go Gomułka”, „Chcemy wolnej i niezależnej Ojczyzny. Żądamy wolności słowa, wyznania, czynu!”. Pojawiły się też hasła, dotyczące spraw gospodarczych: „W państwie socjalistycznym powinno być coraz lepiej, a w Polsce jest coraz gorzej, wszystko drożeje”¹⁰. Działalność ulotkowa była w tym okresie szczególnie częsta w Nowej Hucie, świeżo pamiętającej „bitwę o Krzyż” (27 kwietnia 1960 roku). Wszystkie ulotki opatrzone były podpisem „ZWM”. Zawierały hasła: „Polacy, Robotnicy wiedzcie, z kim walczyacie”, „Towarzysze, Niech żyje demokracja”, „Robotnicy!!! Gdzie wasza siła? Precz z bojaźnią! Polak nie tchórzy!”, „Robotnicy!!! Komunizm – niewola, Demokracja – wolność, Niech żyją ci, co walczą!”, „Polacy, Precz z faszyzmem”, „Polacy!!! Jeszcze Polska nie zginęła! Robotnicy gdzie wasza siła! Katolicy do walki z najeźdźcą”, „Polacy! Towarzysze przyłączcie się do nas”, „Gliniarze, Precz z faszyzmem i cygaństwem”, a także „Polacy, Precz z wyzyskiem”¹¹. Z tego okresu pochodzą również dwa egzemplarze ulotek drukowanych, wzywające:

Robotniku!!! Walczymy o bardziej ludzki socjalizm. Pragniemy: 1. Wolnej pracy, 2. Szerokiej liberalizacji życia społecznego, 3. Sojuszu z ZSRR, który nie krępowałby swobód obywatelskich. GOMUŁKA jest zdrajcą demokracji: 1. Tłumi ruch postępowej młodzieży,

⁷ Tamże, Plan czynności śledczo-operacyjnych w sprawie nr 18/67 kryptonim „Niepoprawny” z dnia 10 czerwca 1967 r., k. 16–19, w aktach zdjęcie napisów.

⁸ IPN Kr 010/11605, Uzupełnienie do planu czynności operacyjno-śledczych w sprawie krypt. „Wolni” z dn. 1 II 1968 r., t. 49, k. 11.

⁹ Napisy „Katyń pomścimy” i „Pamiętajcie o Katyniu” wyjątkowo często pojawiały się na ulicach Krakowa w lutym 1968 roku. W sumie odnotowano 17 różnych lokalizacji tego hasła. Tamże, t. 49, k. 43–45.

¹⁰ Informacja [z dn. 29 XII 1968 r.] dot. kolportażu wrogich ulotek na terenie Krakowa w okresie od 1 I do 30 XII 1968 r. Tamże, t. 49, k. 86.

¹¹ IPN Kr 010/10565 Sprawa Operacyjno-Śledcza krypt. „Pisarz”; Tamże, Informacja dla Zastępcy Komendanta Służby Bezpieczeństwa KDMO Kraków–Nowa Huta ze sprawy operacyjno-śledczej krypt. „Zawierucha” dot. Kolportaż ulotek na terenie Krakowa i Nowej Huty z dn. 17 IX 1968 r., k. 54–56; Fotokopie ulotek, k. 57/1–57/35.

2. Okłamuje klasę robotniczą, 3. Łamie artykuły Konstytucji PRL. Robotniku jesteś Polakiem? Jeżeli tak, to stań po naszej stronie¹².

W kwietniu na obszarze parku krakowskiego funkcjonariusze znaleźli aż 130 ulotek, z których część była wykonana odręcznie, część stemplami z drukarenki dla dzieci. Ich treść była jednakowa: „Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy. 15 kwietnia mija 171 rocznica powstania naszego Hymnu Narodowego. Wesołych Świąt. Przeżyliśmy potop szwedzki przeżyjemy i sowiecki”. Ulotki te były wkładane do kopert zaadresowanych „P.T. Mieszkańcy Krakowa”. Adres na kopertach wykonany był również za pomocą drukarenki¹³. Pod koniec miesiąca na obszarze Dzielnicy Kleparz rozkolportowano ok. 41 sztuk innych ulotek wykonanych stemplami z drukarenki. Autor tekstu zapewniał: „Aktywną działalnością masowej demokratycznej opozycji zagroźdźmy drogę dogmatycznej polityce PZPR”¹⁴.

Na skutek wzmożonej aktywności tajnych patroli wszystkich służb mundurowych, w tym także emerytowanych milicjantów postawionych w stan gotowości, komendy dzielnicowe MO rzadziej zgłaszały władzom wojewódzkim przypadki „wrogiej propagandy pisanej”. Niebagatelny wpływ na taki stan rzeczy miały również liczne procesy sądowe i sprawy karne w kolegiach orzekających, wytaczane studentom i pracownikom naukowym za naruszanie porządku publicznego. Tym niemniej, w maju anonimowy autor wzywał: „Obywatele, musimy się zjednoczyć, bo tylko zjednoczeni możemy odnieść zwycięstwo nad czerwoną zarazą. Precz z PZPR! Wstępujcie do WiN. Wstępujcie do organizacji antykomunistycznych. Nie niszczyć”. Wzywano także do walki: „Chwyćmy za broń, precz z PZPR, zrzućmy moskiewskie jarzmo, nie niszczyć” oraz „Precz z PZPR. Bij PZPR. Precz z PZPR. Nie zrywać”¹⁵.

W czerwcu 1968 ponownie pojawiła się w ulotkach sprawa zbrodni w Katyniu. Anonimowy autor prowokował mieszkańców Krakowa pytaniami:

Kto poniesie odpowiedzialność za straszliwy mord popełniony w Katyniu na oficerach polskich przez sowieckie NKWD. Precz z ZSRR,

Kto poniesie odpowiedzialność za zamordowanie Bolesława Ścibora, który został zamordowany w grudniu 1945 r. przez łódzką Służbę Bezpieczeństwa, którą dowodził dzisiejszy minister MSW, gen. dyw. M. Moczar. Nie zrywać!¹⁶

Wkroczenie państw Układu Warszawskiego do Czechosłowacji ponownie wywołało nową falę akcji plakatowania i rozrzucania ulotek, skierowanych przeciwko

¹² Sprawa Operacyjno-Śledcza krypt. „Pisarz”, Notatka służbowa dot. kolportażu ulotek o wrogiej treści w Krakowie 1968 r. wykonanych drukarenką szkolną z dn. 1 X roku 1968. Ibidem, k. 75; ulotki: k. 119/3.

¹³ IPN Kr 010/11605, Informacja [z dn. 29 XII 1968 r.] dot. kolportażu wrogich ulotek na terenie Krakowa w okresie od 1 I do 30 XII 1968 r., t. 49, k. 86. IPN Kr 010/10565, Sprawa Operacyjno-Śledcza krypt. „Pisarz”, Notatka służbowa dot. kolportażu ulotek z dn. 1 X 1968 r., k. 75.

¹⁴ IPN Kr 010/10565, Notatka służbowa dot. kolportażu ulotek z dn. 1 X 1968 r., k. 76.

¹⁵ IPN Kr 010/11605, Informacja dot. kolportażu wrogich ulotek na terenie Krakowa w okresie od 1 I do 30 XII 1968 r. z dn. 29 XII 1968 r., t. 49, k. 87.

¹⁶ Tamże.

władzom partyjnym i wojskowym¹⁷. 36 ulotek wydrukowanych wrzucono do skrzynek pocztowych na Kleparzu i na Starym Mieście, a 14 ulotek o tej samej treści znaleziono w wagonach pociągu pospiesznego relacji Zakopane–Warszawa–Gdynia, co było nową formą kolportażu¹⁸. Wzywano w nich:

To perfidny wykręt, że okupacja CSRS była koniecznością. Powstają wciąż z góry preparowane tzw. „rezolucje zakładów pracy”, które są oczywistą fikcją. Pora położyć kres kłamstwu, milczeniu i hańbie! Ludzie! Zapewniamy Czechów i Słowaków o naszej dla nich przyjaźni i poparciu, których jednak nie jesteśmy w stanie wyrazić oficjalnie. Niech nie żywią do nas, do narodu polskiego urazy. To nie my zdecydowaliśmy o inwazji na ich wolny kraj! Niech żyje CSRS! Prawda zwycięży! Przekaż dalej!¹⁹.

22 sierpnia ktoś w Biurze Studiów i Projektów Hutnictwa „Biprostal” napisał białą kredą na poboczu schodów i na ściennej gazetce propagandowej „wrogie” hasła: „Precz z PZPR” oraz „Gomułka Morderca”²⁰. W nocy 28 sierpnia w Krakowie zostały wywieszane trzy flagi czechosłowackie: na pomniku Adama Mickiewicza, na grobach żołnierzy Armii Czerwonej oraz na domu przedpogrzebowym przy ul. Rakowickiej. Na jednej z nich umieszczono napis „Dubczek = Moczar”²¹. W tym samym czasie w Nowej Hucie znaleziono osiem ulotek wykonanych stempelkami dla dzieci o treści „Gomułko, nigdy ci tego nie przebaczymy”²².

Przeciwko najazdowi na Czechosłowację szczególnie aktywnie zaprotestowała konspiracyjna grupa „Armii Wyzwolenia”, której ślady obecności funkcjonariusze SB mieli odtąd rejestrować przez kolejne lata. Ulotki były wykonane facho-wo i zawierały wspólną treść: „Hańba najeźdźcom. Wycofać wojska z CSRS. Precz z reżimem Gomułki. Niech żyje wolna Polska. Komenda Gł. Armii Wyzwolenia”. Znaleziono je w ilości ok. 400 sztuk w Domu Studenckim Żaczek, koło kina Kijów i hotelu „Cracovia”, przy al. Krasińskiego, obok Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego, na ulicach Jagiellońskiej, Gołębiej, Szczepańskiej, Wiślniej, Grodzkiej, Podzamcze, przy Sukiennicach, na Rynku Głównym oraz przy wejściu do klubu Pod Jaszczurami²³. Była to prawdopodobnie jedna z największych akcji ulotkowych w Krakowie, potępiających najazd na Czechosłowację.

¹⁷ IPN Kr 010/10489, Sprawa operacyjno-śledcza krypt. „Korektor”, Postanowienie o wszczęciu sprawy operacyjno-śledczej z dn. 4 września 1968 r., k. 6.

¹⁸ Ibidem, Plan czynności operacyjnych do sprawy operacyjno-śledczej z dn. 9 listopada 1968 r., k. 14–20; we wniosku o zakończenie sprawy napisano, że ulotki, jako że zostały znalezione w pociągu jadącym z Zakopanego, mogły być przywiezione z Czechosłowacji, „nie ma perspektyw wykrycia autora”, k. 29.

¹⁹ Tamże, k. 106, k. 239, oryginalne ulotki.

²⁰ IPN Kr 010/10497, Sprawa Operacyjno-Śledcza krypt. „Relax”, Plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy operacyjno-śledczej z dn. 24 VIII 1968 r., k. 13–15; w aktach zdjęcia napisów, sprawę zakończono 14 kwietnia 1968 r., k. 17.

²¹ Ibidem, k. 15.

²² IPN Kr 010/10565, Sprawa Operacyjno-Śledcza krypt. „Pisarz”, Analiza sprawy operacyjno-śledczej z dn. 19 V 1970 r., k. 31; pisownia oryginalna.

²³ IPN Kr 010/11605, t. 1, Akta kontrolno-śledcze dot. Jana Jarosza i innych, Analiza materiałów w sprawie ulotek rozkolportowanych w dniu 27 IX 1968 r., Kraków, 30 IX 1968 r.,

W latach 1969–1970 ponownie uaktywnili się anonimowi autorzy ulotek z Nowej Huty. W kwietniu i październiku 1969 r., a także w maju 1970 r. rozrzucili 59 ulotek drukowanych lub napisanych odręcznie, z których każda była innej treści. Potępiały przyjaźń polsko-radziecką, przywódców partii, szydziły z polskiego rządu i atakowały Związek Radziecki za wkroczenie wojsk Układu Warszawskiego do Czechosłowacji²⁴. Przytoczmy treść niektórych z nich:

Sowieci wynoście się z obcych terenów, już daliście się poznać, mamy was dosyć nie chcemy waszej pomocy wy świnie, kanalie, chamy. Precz Breżniew, Kosygin. Niech żyje wolna Polska.

Precz z kliką sowiecką. Precz z kliką partyjną. Żądamy uwolnienia studentów. Żądamy podwyżki płac. Żądamy równości słowa i wyznania, zagwarantowane w Konstytucji.

Na 1-go Maja przymusowo biorą ludzi i muszą mieć opaski ORMO, niektórzy będą mieć pałki, to jest cel Partii. Precz, świnie kanalie.

Popieramy słuszną walkę studentów, nie dajmy się. Robotnicy nie dajcie się okłamywać, a żądajcie podwyżki płac i obniżenia kosztów własnych.

Partyjni dużo gadają, mało robią a zarabiają więcej od fachowców a nie mówmy, nawet więcej jak lekarz czy inżynier. Swoich muszą popierać, do koryta świnie.

Gomułka Moczar Logo-Sowiński Gierek Domagała i inni to lokaje Breżniewa i Kosygina, za Gomułki suche bułki, precz z waszą partią wy kanalie i lokaje.

Niech żyje Czechosłowacja, sowieci wynoście się z Polski, dyktatura sowiecka to wróg naszego społeczeństwa i innych, precz ze sowietami wy kanalie i bandyci.

Żądamy uwolnienia studentów, nie róbcie na nich represji, nie bijcie i nie znęcajcie się nad nimi. Gestapo nas mordowało nie dajmy się.

To nie jest prawdą, że dwa miliony jest partyjnych, to lokaje jak armia musimy im przemawiać do serca i nie wpisujemy się do lokajów.

Oficerowie, szeregowcy! My pójdziemy z wami, nie dajcie się klice partyjnej. Żądamy podwyżki płac, żądamy równości słowa, wyznania, precz z dyktaturą partyjną.

Profesorowie, Doktorzy, Inteligencjo pracująca, nie dajcie się, na wasz tytuł naukowy i pracę, my będziemy z wami walczyć, niech żyją nam. Precz z dyktaturą Gomułki, Sowici wynoście się.

Wynoście się Sowici z Polski i z Czechosłowacji wy kanalie, chamy, kretny oraz szczury wodne. Breżniew, Kosygin i klika partyjna nie życzymy sobie waszej pomocy, wy świnie. Dłaczego robicie cenzurę w prasie i telewizji, Ludu nie daj się okłamywać, żądamy podwyżki płac, nie róbcie na biednych ludziach krzywdy, wy świnie partyjne.

Dłaczego musimy płacić Sowietom haracz: 1. Za wymordowanie Polaków w Katyniu i łągrach, 2. Za Stalina Chruszczowa, Breżniewa to oni są mordercami.

Precz z Gomułką i Związkiem Radzieckim. Żądamy podniesienia zarobków. Chcemy wolnej i niezależnej Polski. 1 V 70²⁵.

k. 60-62; Ibidem, Plan przedsięwzięć operacyjno-śledczych do sprawy kolportażu ulotek antypaństwowych na terenie miasta Krakowa, 13 X 1968 r., k. 67-68.

²⁴ IPN Kr 010/10784, Sprawa Operacyjnego Rozpracowania krypt. „Szkodnik”, Plan przedsięwzięć operacyjno-śledczych w sprawie krypt. „Szkodnik” z dn. 9 V 1969 r., k. 12-14 (brak paginacji), Plan operacyjnych przedsięwzięć z dn. 22 X 1970 r., k. 30-35, sprawa zakończona – nie ustalono sprawców kolportażu.

²⁵ Tamże, Analiza ulotek z dnia 1 V 1970 r., k. 193-195, w aktach oryginały ulotek; por. IPN Kr 07/4403, Akta kontrolno-śledcze w sprawie kolportażu ulotek o treści antyradzieckiej w dniu 1 V 1970 r., t. 1-2.

Ślady „wrogich wystąpień” znajdowano również w miejscowościach podkrakowskich. W sierpniu 1970 r. w Skawinie nieznanemu autorowi ostrym narzędziem oraz kredą umieścił na ścianach klatki schodowej w budynku kotłowni Elektrowni w Skawinie napisy: „Komunizm to zguba ludzkości, my chcemy swobody życia wolnego”, a także „Precz ze Związkiem Radzieckim Wolność narod[owi] Polskiemu”²⁶.

W grudniu 1970 r. w nocy z 19 na 20 grudnia dziewięć ulotek rozrzucono w ubikacjach domu studenckiego UJ przy ul. Piastowskiej 47. Wykonane były piśmem odręcznym i pędzelkiem, każda o innej treści:

Dziewczeta!!!! Jako przyszłe matki nie pozwolimy na to, aby w okresie pokoju ginęły pod gąsienicami czołgów Matki z Dziećmi! Aby puszczano psy na ludzi, którzy walczą o swoje prawa. Niech żyje prawdziwa wolność!

Wszyscy studenci solidaryzują się z robotnikami Wybrzeża! Dziewczeta! W Szczecinie pod gąsienicami czołgu zginęła matka z dzieckiem!! Potępiamy barbarzyństwo naszych organów władzy.

Jesteśmy z walczącymi robotnikami Gdańska, Szczecina, Słupska, potępiamy barbarzyństwo!!!

Potępiamy brutalne wystąpienia wytresowanych milicjantów, nie pozwolimy, aby szcuzto nas psami!! To nie lata 1939–1945.

Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia obywatelom nietykalność osobistą (art. 4), a jak jest w rzeczywistości!!!²⁷.

Przejęcie władzy przez I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka wyciszyło napięcia społeczne, mimo że nikt nie rozliczył winnych strzelania do robotników na Pomorzu. W lutym 1973 r. pracownicy MPK w Krakowie i funkcjonariusze kolei, w pociągu relacji Trzebinia–Kraków, zgłosili służbom bezpieczeństwa fakt rozrzucenia ulotek oraz wyskrobania wrogich napisów na szybach: „Ach czemu nie wystąpić znów przeciw znieprawdzoneму ZSRR”, „Polaku przeklinaj tych skurwysynów ZSRR”, „Rosja ZSRR wróg PRL”, a także „Zwalczyliśmy potop szwedzki zwyciężymy radziecki”. Podejrzewano o to uczniów, pracujących na Wydziale Warsztatów Tramwajowych, ale wrogie napisy pojawiały się także w innych miejscach. Z kolei w ciągu czterech dni października na 24 wagonach PKP namalowano sowieckie gwiazdy i swastyki ze znakami równości między nimi²⁸.

W połowie lutego następnego roku jakiś anonimowy autor porzysłał *List otwarty do polskiej młodzieży*. Sprawa ta, o kryptonimie „Lawirant”, nabrała rozgłosu w szeregach SB, gdy kopie *Listu* wysłane zostały również do pięciu partyjnych

²⁶ IPN Kr 07/4440, Akta kontrolno-śledcze dotyczące wrogich napisów Skawina, Informacja KWMO SB w Krakowie z dn. 22 VIII 1970 r., k. 4; Plan przedsięwzięć oper[acyjno] śledczych dot. ustalenia autora wrogich napisów z dn. 27 VIII 1970 r., k. 7–10; zdjęcia napisów k. 73.

²⁷ IPN Kr 010/11255, Sprawa Operacyjnego Rozpracowania kryptonim „Duet”, Wniosek o wszczęcie sprawy operacyjnego rozpracowania z dn. 18 I 1971 r., k. 7; Oryginały ulotek, k. 27/1–27/5; w związku z wydarzeniami w Gdańsku w grudniu 1970 r. odnotowano liczny kolportaż ulotek w Nowej Hucie, więcej patrz S. Drabik, *Krakowscy robotnicy w grudniu 1970 roku*, Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej, nr 12 (121), 2010, s. 64–68.

²⁸ IPN Kr 07/5012, Akta kontrolno-śledcze w sprawie wrogich napisów na wagonach kolejowych i tramwajach, zdjęcia napisów, t. 3, k. 124/1–124/6, k. 70–73, 84.

notabli z województwa krakowskiego i katowickiego, w tym do I sekretarza KW PZPR w Krakowie i przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie²⁹. Jego treść różniła się od wcześniej odnotowanych napisów dojrzałą argumentacją i stylistyką:

Przeczytaj, przepisz dwa razy i podaj znajomym! Lub prześlij pocztą!
Warto!!! Pamiętaj to apel POLSKIEJ MŁODZIEŻY, DO MŁODZIEŻY!!!
LIST OTWARTY do POLSKIEJ MŁODZIEŻY!!!

Jesteśmy przyszłością narodu. Nowa klasa, składająca się z 5% ludności narzuca jednostronnie przeszło 32 milionom Polaków w telewizji, radiu i prasie niezgodną z prawdą informację. Taki stan rzeczy nie może się utrzymać!!!

Przemilcza się prawdę o napaści Rosji na Polskę wspólnie z Hitlerem w 1939 r., oraz zbrodnie katyńskie, a przecież synowie i wnuki żyją i znają prawdę wspólnie z milionami Polaków.

Przypomina się, że „każdy kłós na wagę złota” i nakazuje klasie robotniczej walkę o każdą złotówkę, a wydaje się niepotrzebne miliony na wyjazdy zagraniczne z żonami i kochankami i przyjęcia, i dalsze miliony na zagłuszenia radiowe. Polskich audycji dla zagranicy nikt nie zagłusza!

Młodzież rosyjska, z którą chcemy żyć w zgodzie, walczy jak przekonaliśmy się w Moskwie i Leningradzie – z braku własnej prasy podziemnymi radiostacjami i ulotkami o wolność słowa, myśli i przeciw zakłócaniu radiowemu. Popiera całym sercem walkę Sołżenicyna o sprawiedliwość i ukaranie morderców przeszło 20 milionów swoich braci, jak również zbrodniarzy katyńskich!!!

Miliony obywateli mogą porównać spalone gęby i mordy nowej klasy w telewizji z mizernymi twarzami robotników i chłopów w państwie „ROBOTNICZO-CHŁOPSKIM” i emerytami, którzy umierają z głodu! Czy nowa klasa ma inne żołądki, a reszta obywateli nie śmie mieć wymagań?

Przyjaźń polsko-niemiecka jest iluzoryczna. Mamy nagrania wrogich wypowiedzi Niemców przeciw Polakom i Polsce. Przetrzymujemy Niemców w Polsce jako materiał szpiegowski dla przyjeżdżających z zagranicy Niemców. Posiadamy autentyczne nagrania, w których Niemcy marzą o dalszym wspólnym rozbiórce Polski!!!

Widzimy, że tzw. władze polskie pobłażają i popierają nadużycia członków Partii. Po dokonaniu nadużyć w jednym miejscu przenoszeni są przeważnie bezkarnie na inne, jeszcze lepsze stanowiska. Korupcja kwitnie, a społeczeństwo nie może zareagować! Zażalenia do władz, to farsa!

Jest tysiące spraw do załatwiania, ale zamyka się młodzieży usta!!! Nie mamy swojego pisma, pisma niezależnego, by się wypowiedzieć! Zamknięto pismo „PO PROSTU”, bo było dla władz niewygodne – mówiło prawdę! Garstka tzw. „dygnitarzy” trzyma w garści cały Naród! To się nie może utrzymać! Sługusi i parobki narzuceni przez Kreml muszą odejść! Precz nimi!!! Precz! Jeżeli w Polsce na razie nie było politycznych mordów

²⁹ Tamże, IPN Kr 07/4863, Akta kontrolno-śledcze dot. rozpowszechniania pism mogących wyrządzić szkodę PRL, Wniosek o wszczęcie śledztwa i zajęcie korespondencji do Prokuratury Powiatowej z dn. 15 II 1974 r., k. 6; Relacja dot. rozpowszechniania pism zawierających fałszywe wiadomości, mogące wyrządzić szkodę interesom PRL, z dn. 24 II 1974 r., k. 23–24.

– mimo obietnic obcinania rąk robotnikom, porywania osób, należy przypisać faktowi, że Polska jest w 95% katolicka.

Zwolennicy twardej ręki nie mogą mieć miejsca w Polsce. PARTIE się zmieniają. Naród zostaje! Renegatom granice są otwarte, jak Rokossowskiemu!

Z sytuacji na świecie wynika, że Lud jest siłą ekspansywną i nie zapomni o tych, którzy niewinnych zamykają w zakładach dla umysłowo chorych!³⁰.

W wyniku skomplikowanych i długotrwałych działań ustalono, że list rozesłał proboszcz jednej z parafii w Suchej Beskidzkiej, aczkolwiek sam nie był autorem listu, bo wcześniej dostał go od anonimowego nadawcy. Również w lutym tego roku ktoś w Spółdzielni Pracy „Mebloartyzm” w Wojniczu, w powiecie brzeskim, wykonał na desce napis o treści: „Poczekajcie jeszcze chwilę, a będzie tak jak w Chile”³¹. Mimo podejrzeń, sprawcy nie ustalono. Również w tym okresie, na terenie zakładów pracy w Tarnowie ujawniono pięć egzemplarzy ulotek z wierszem *Oda do Gierka*:

Wie już o tym Polska cała, że benzyna podrożała.
Wiedzą o tym wszystkie dzieci, jak do góry cena leci.
Żarcie, picie i ubranie mkną do góry niesłuchanie,
A Pan Gierek z krótkim jeżem wciąż wymyśla ceny świeże.
Ciągłe myśli biedaczysko jakby nam podwyższyć wszystko.
Niesłuchanie nad tym biada, jak z Polaka zrobić dziada.
Jak tu głodem nas zamorzyć i ubogich u nóg złożyć.
Chce nam wcisnąć ceny nowe, a obalić te grudniowe.
Nie pamięta, jak obiecał, gdy w Polakach ducha wzniecał,
By na niego harowali i swe żyły wyteżali.
Obiecywał nam podwyżkę, kiedy głód nam ścisnął kiszkę.
Myśmy wszyscy go słuchali i posłusznie harowali.
Za to wszystkim nam w nagrodę da podwyżkę w nową modę.
Wciąż opakowania zmienia, przez co robi z nas jelenia.
Bo gdy towar jest ładniejszy, to na pewno też cenniejszy.
Myśli, że mu uwierzymy i to wszystko przemilczymy.
Lecz tak dalej niech nie czeka, bo kres nerwów jest u człeka.
I czas przyjdzie, że niestety, znów zapłoną komitety³².

Ulotkę z tym tekstem odebrano kilka dni później dwóm mieszkańcom Dębna, pow. Brzesko, gdy „czytali ją w miejscu publicznym”³³. Ponieważ zawierała treści „krytykujące aktualną sytuację ekonomiczną w PRL oraz ublizające godności osobistej Pierwszego Sekretarza KC PZPR, tow. Gierka”, funkcjonariusze bezpieki ze

³⁰ IPN Kr 07/4863, Odpis listu, k. 100–101.

³¹ IPN Kr 041/64, Informacje Wydziału „C” KMMO w Krakowie, Biuletyn Informacyjny z 1974 r., t. 8, k. 111.

³² IPN Kr 010/11713, Sprawa Operacyjnego Rozpracowania „Oda”, k. 31.

³³ IPN Kr 041/64, Informacje Wydziału „C” KMMO w Krakowie, Biuletyn Informacyjny z 1974 r., t. 8, k. 111.

zdwojoną siłą przystąpili do czynności wyjaśniających³⁴. Niebawem okazało się jednak, że jest to zadanie przekraczające siły lokalnych funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa, bo *Oda do Gierka* rozpowszechniana była w całym kraju.

Wiersz był dyskretnie przepisywany i kolportowany przez anonimowe osoby w miejscach publicznych, w zakładach pracy, w pociągach, na dworcach PKS; ulotki z nim znaleziono w Urzędzie Gminnej Rady Narodowej i Banku Spółdzielczym w Zakliczynie, w pociągu relacji Krynica–Gliwice (uczniowie szkolni „zbiorowo coś czytają i się śmieją”), Krynica–Tarnów, przed gmachem KP PZPR w Tarnowie, w autobusach PKS³⁵. W czasie przerwy śniadaniowej pracownik PKS Brzesko czytał na głos *Ode do Gierka*³⁶, a w klubokawiarni Państwowego Ośrodka Maszynowego w Dębnie czytało ją przy stoliku czterech mężczyzn w wieku ok. 20 lat³⁷. Wydział „W”, zajmujący się kontrolą korespondencji przesyłek, znalazł ją w liście wysłanym z Krakowa do Tomaszowa Mazowieckiego, co znaczyło, że wiersz był rozpowszechniany „systemem łańcuskowym”. Funkcjonariusze SB zidentyfikowali kilka osób, zajmujących się jego wtórnym kolportażem, z uwagi jednak na młody wiek sprawców oraz „brak świadomego wrogiego charakteru działania” nie wszczynano spraw, a przeprowadzono jedynie „rozmowy profilaktyczno-ostrzegawcze”³⁸.

W kwietniu 1974 r. rozplakatowano w Nowej Hucie na ścianach bloków mieszkalnych i w klatkach schodowych 14 drukowanych odezw patriotycznych, a w mieszkaniach podejrzanych dwóch osób funkcjonariusze znaleźli podczas rewizji 45 kolejnych egzemplarzy ulotek, wzywających do godnego upamiętnienia insurrekcji kościuszkowskiej:

W związku z 180-letnią rocznicą bitwy pod Raławicami – domagamy się udostępnienia oglądania obrazu „Panoramy Raławickiej”, która od 1945 roku spoczywa do chwili obecnej (29 lat) zdeponowana we Wrocławiu z rozkazu nie koronowanych „królów polskich” – Lebidewów – Piłatowiczów ambasadorów ZSSR w Warszawie. Nie wstyďte się pokazać Narodowi Polskiemu tej prawdy historycznej, jak polscy chłopci w sukmanach siekali kosami w dowód wdzięczności odwiecznych Wyzwolicieli Narodu Polskiego³⁹.

³⁴ IPN Kr 010/11713, Sprawa Operacyjnego Rozpracowania krypt. „Oda”, Wniosek o wszczęcie sprawy operacyjnego rozpracowania z dn. 18 III 1974 r., k. 8.

³⁵ IPN Kr 010/11713, Plan czynności w sprawie krypt. „Oda” zmierzających do ustalenia osób rozpowszechniających wrogie paszkwile polityczne pt. „Oda do Gierka” z dn. 14 III 1974 r., k. 23–28.

³⁶ Tamże, Informacja do Naczelnika Wydziału III SB KWMO z dn. 12 II 1974 r., k. 40–41.

³⁷ Tamże, Relacja dot. rozpowszechniania paszkwili na terenie Brzeska, k. 42.

³⁸ Tamże, Wniosek o zaniechanie sprawy operacyjnego rozpracowania z dn. 2 XII 1974 r., k. 30.

³⁹ IPN Kr 010/11607, Sprawa Operacyjnego Rozpracowania krypt. „Panorama”, Plan czynności operacyjnych do sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Panorama”, k. 10–11; w aktach oryginał ulotek; ustalono dwie osoby zajmujące się kolportażem, sprawę przekazano do sądu. Na mocy amnestii sąd sprawę warunkowo umorzył, Wniosek o zakończeniu z dn. 23 X 1974 r., k. 12.

Działalność ta, zdaniem oficera śledczego, została sprowokowana audycją Radia „Wolna Europa”, której tekst publicystyczny o „Panoramie Raclawickiej” pokrywał się z hasłami ulotki⁴⁰.

W kwietniu 1974 r. na murze budynku Wojewódzkiej Spółdzielni Transportu Wiejskiego w Olkuszu, pod wiaduktem kolejowym i na płytach chodnikowych wymalowano czarną farbą napisy: „Partia = faszyzm”, „Naszym nieszczęściem przyjaźń z okupantem ZSRR”, „Polacy łączcie się” oraz „Opór”, „Zacznijmy walczyć o swoje prawa” oraz „PZPR – wrogiem”⁴¹.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydawało co kilka lat instrukcje szkoleniowe w sprawie postępowania z „wrogą propagandą”, a w nich przypominało służbom odpowiedzialnym za utrzymanie porządku publicznego, że:

akty wrogiej propagandy, powodujące w swej istocie sianie niewiary w politykę Partii i Rządu oraz nawojujące do manifestowania niezadowolenia, winny spotykać się każdorazowo – z uwagi na potrzeby prewencji ogólnej i szczególnej – z szybką reakcją Służby Bezpieczeństwa, zmierzającą do wykrycia sprawców i spowodowania wobec nich określonych dolegliwości⁴².

W praktyce, organy ścigania z wielkim nakładem sił i środków tropiły autorów anonimowych ulotek, ale gdy nawet udawało się ich zidentyfikować, to sprawy przeważnie umarzano z powodu tzw. małej szkodliwości czynu po wcześniejszym przeprowadzeniu rozmowy wyjaśniająco-ostrzegawczej.

W 1973 r. Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW wydał specjalne opracowanie poświęcone zagadnieniom „wrogiej propagandy pisanej”. Miało ono pogłębić wiedzę oficerów śledczych, zajmujących się tego typu sprawami. Po przeanalizowaniu treści „wrogiej propagandy pisanej” w latach 1966–1968 stwierdzono w niej, że w tekstach ulotek przeważały „akcenty antypartyjne, antypaństwowe, a niekiedy antyradzieckie, tematycznie związane z wydarzeniami w kraju i na arenie międzynarodowej”⁴³. Autor opracowania przyznał zgodnie z prawdą, że zawarte w nich odezwy i różnego rodzaju paszkwile zawierały prowokacyjne hasła obliczone na podburzenie społeczeństwa do antypaństwowych wystąpień, w treści swej nawoływały do walki z istniejącym systemem władzy, domagały się „odnowy socjalizmu wzorem Czechosłowacji”, krytykowały PZPR, system polityczny i gospodarczy w Polsce, podnosiły problemy ekonomiczne (niskie zarobki, wzrost cen). Odpowiednio spreparowane prowokacyjne hasła w rozpowszechnianych ulotkach miały według obliczeń organizatorów „zdezorientować i wzburzyć społeczeństwo

⁴⁰ IPN Kr 041/64, Biuletyn Informacyjny z 1974 r., t. 8, k. 111–112.

⁴¹ IPN Kr 07/4926, Akta kontrolno-śledcze dotyczące wrogich napisów na terenie Olkusza, krypt. „Malarz”. Meldunek specjalny KPMO w Olkuszu z dn. 13 IV 1974 r., k. 3–4; Funkcjonariusze stwierdzili, że nie ma perspektyw na ujęcie i ujawnienie sprawcy, k. 25–26.

⁴² Instrukcja Nr 1/75 Dyrektora Departamentu III i Dyrektora Biura Śledczego z dn. 3 XII 1975 r. w sprawie postępowania o wrogą propagandę, IPN Ld 00 50/79/-/-/.

⁴³ IPN Kr 0179/69, S. Rząsa, *Niektóre zagadnienia wrogiej propagandy pisanej*, Warszawa 1973, s. 20.

oraz zmobilizować je do masowych antypaństwowych wystąpień⁴⁴. W innym miejscu znalazła się uwaga:

Należy podkreślić, że treść wrogiej propagandy pisanej uległa w ostatnich latach poważnej zmianie jakościowej. O ile w przeszłości operowano na ogół tylko antykomunistycznymi sloganami i hasłami, o tyle ostatnio coraz częściej operuje się pojęciami z zakresu problemów ekonomicznych i społecznych. Ulotki i odezwy przybierają w wielu wypadkach formę swoistych programów politycznej opozycji. Ton tych dokumentów jest z reguły agresywny, są one adresowane do środowisk robotniczych i studenckich⁴⁵.

Najciekawsze są zestawienia statystyczne, pozwalające zbudować profil socjologiczny sprawców „wrogiej propagandy”.

Wśród wykrytych w latach 1966–1967 sprawców było 11 osób zajmujących kierownicze stanowiska (tzw. personel inżynieryjno-techniczny), 3 pracowników naukowych, 2 lekarzy, 63 pracowników umysłowych, 105 robotników, 58 rolników (w tym 8 pracowników PGR i członków spółdzielni produkcyjnych), 4 studentów, 141 uczniów różnych szkół, 13 osób spośród młodzieży nie uczącej się i nie pracującej, 25 osób dorosłych nie pracujących, 58 emerytów i rencistów, 8 osób wywodzących się z kleru świeckiego i zakonnego oraz 10 osób reprezentujących inne zawody⁴⁶.

Wśród zatrzymanych byli studenci, rolnicy, robotnicy, pracownicy umysłowi, niepracujący. Znaczny procent stanowili ludzie ze starszego pokolenia, od początku niegodzący się na ustrój Polski Ludowej. Warto zwrócić uwagę na fakt, że wśród autorów wrogiej propagandy zidentyfikowanych zostało 39 członków i kandydatów PZPR, 2 członków ZSL oraz 15 członków ZMS i ZMW. Takich reformatorów, występujących w imię poszanowania hasła marksizmu-leninizmu, władze PRL obawiały się bardziej od innych. W roku 1968 na fali walki z rewizjonizmem usunięto z PZPR „renegatów” krytykujących decyzje władz centralnych. Jeden z autorów opracowania instruktażowego wyjaśniał, że osoby te nie atakują wprost ustroju socjalistycznego, ale rzekomo działają w kierunku jego „naprawiania” czy „humanizowania”⁴⁷. Osoby oskarżane o szerzenie wrogiej propagandy były traktowane jako „antysocjalistyczny element”, „w przeważającej części charakteryzujące się niskim poziomem świadomości społeczno-politycznej” – wszakże 57% posiadało wykształcenie podstawowe⁴⁸. Była to wygodna opinia, lecz nieprawdziwa, bo oderwana od rzeczywistości, gdyż przyczyną wysokiego procentu osób niewykształconych był młody wiek sprawców. Młodzież w wieku szkolnym stanowiła jedną trzecią spośród 441 zatrzymanych. Jeśliby również w innych okresach udział młodzieży był na tak wysokim poziomie, pozwoliłoby to sformułować interesujące twierdzenia na temat odwrotnych efektów propagandy w polityce oświatowej państwa, które wdrażało „socjalistyczną mentalność”⁴⁹.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Tamże, s. 21.

⁴⁶ Tamże, s. 52.

⁴⁷ M. Śpitalniak, *Praca operacyjna...*, s. 6.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Patrz więcej *Młodzież w oporze społecznym 1944–1989*, pod red. M. Kała i Ł. Kamińskiego, Warszawa 2002.

W *Liście otwartym do młodzieży* anonimowi autorzy napisali, że chcą dla siebie pisma *niezależnego*, w którym mogliby się w pełni wypowiedzieć. Kneblowanie ust cenzurą było jednym z powodów szukania pociechy w pisaniu paszkwili na władze i system polityczny PRL.

Kwestia oddziaływania kolportowanych treści na myślenie i zachowanie mieszkańców Krakowa to materiał na osobne, dogłębne badania. Na nic zdawała się cała komunistyczna propaganda, komunistyczna telewizja, radio, prasa, skoro na ulicach Krakowa życie toczyło się inaczej. Nieznani autorzy zachęcali do stawiania oporu, do samodzielnego myślenia, do aktywnego działania. Zdecydowanie żądali ustąpienia komunistycznych notabli, żądali prawdy, wolności słowa, godziwej pracy. Ulice Krakowa „tętniły życiem” dzięki osobom anonimowym, które w szczelnym systemie permanentnej infiltracji potrafiły zwracać uwagę na rzeczy istotne. Ta ich odwaga podtrzymywała ducha i dodawała mieszkańcom nadziei. Rosnący sprzeciw społeczny w niedługim czasie miał doprowadzić do wystąpień w Radomiu i pojawienia się wielu zorganizowanych w konspiracji partii wolnościowych.

Literatura

Konieczna M., *Służba Bezpieczeństwa przeciw Armii Wyzwolenia. Działalność organizacji młodzieżowej Armia Wyzwolenia w latach 1967-1970 w dokumentach Służby Bezpieczeństwa w Krakowie*, „Sowiniec” 2010, nr 36/37

Śpitalniak M., *Praca operacyjna w zakresie zwalczania wrogiej anonimowej propagandy pisanej*, Warszawa 1977

Znaczenie przestępstw propagandy pisanej, red. J. Kuczys, Warszawa 1965

Social functions of the „enemy written propaganda” in the years 1965–1975 based on the examples from the Cracow security forces archives

Abstract

Many of the operational reports concerning so-called „enemy written propaganda” are still in the archives of the Cracow security forces. The most of such cases come from the late 1960s and early 1970s. The preserved materials are a testimony of the growth of the anticommunist opposition for bold actions in 1976 and later. Leaflets distribution, writing on the walls, sending anonymous letters were those spaces of freedom that were willingly cultivated by the defiant. The inscriptions were written on the walls, trains and trams, the leaflets were scattered in the streets, in the parks, dormitories, cafés, the anonymous letters were sent. The collected testimonies of the anonymous street slogans against communist government show how grand organisational problem they were for the officers of Security Service of the Ministry of Internal Affairs. Rising social opposition soon resulted in strikes and riots in Radom and establishment of the first legal opposition.

Maria Konieczna
Instytut Pamięci Narodowej
Oddział w Krakowie